

Shan-shih: Pustelnia „Kamiennego Domu”

tłumaczenie i kompilacja: **Andrzej Osiński**

Jackowi Brymerskiemu dedykuję . . .

Skład wykonano w programie [L^AT_EX 2_ε](#)
Tekst jest dostępny pod adresem mahajana.net

„Poematy o górach”¹ (Shan-shih) pióra **Ch’ing-hunga** (1271–1352), powszechnie znanego pod mianem „Kamiennego Domu”² wykazują liczne analogie z wierszami innych chińskich i japońskich mnichów zen, prowadzących pustelnicze życie. Jednak głos Ch’ing-hunga pozostaje na ich tle wyjątkowy pod względem ujawnienia ogromnej ilości detali związanych z codziennym życiem pustelnika oraz jego zagubioną wśród gór samotnią.

„Kamienny Dom” nie był wędrowcem, artystą czy formalnym poetą. Nie był również urzędnikiem-odludkiem ani zbiegiem. Był mnichem, wykształconym w Dharmie przez licznych mistrzów i doskonale zorientowanym w doktrynie buddyjskiej. Jakiś czas był mistrzem medytacji; przez wiele lat pełnił również w klasztorze funkcję opata, zyskując tym zasłużoną renomę i rozgłos. Lecz nic nie odpowiadało jego naturze tak bardzo jak wolność płynąca z życia w górach — w jego przypadku Hsiamushan (lub Zhongnan) we wschodnich Chinach. To właśnie tutaj, już u schyłku życia ułożył 184 strofy, które sam określił mianem „Poematów o górach”.

Ch’ing-hung napisał „Poematy o górach” w przypiływie natchnienia, rozpalając swoją pamięć i zrozumienie w nagłym niezwykle owocnym zrywie. W przedmowie do dzieła zauważył: *Niektórzy mnisi zen poprosili mnie, abym opisał, jakież to interesujące rzeczy odkryłem w tych górach. Siedzę tu sobie spokojnie i pozwalam unosić się mojemu piórku. Nagle ten tom jest już pełny.*

Powstałe wiersze są wyrazem syntezy tego, co przyziemne z tym, co wzniosłe, jakkolwiek „Kamienny Dom” nigdy świadomie nie zakładał, aby jego zwięzłe rady uchodziły w oczach innych za górnolotne. Jednak to, co przyziemne nabiera wzniosłości pod samym tylko jego doświadczonej spojrzeniem. Z drugiej strony, bardziej uważna lektura, pozwala

¹Niniejsze tłumaczenie jest kompilacją kilku tekstów i jako takie ma na celu przybliżenie polskiemu czytelnikowi szerzej nieznanego postaci „Kamiennego Domu”. Opis codziennego życia Ch’ing-hunga można odnaleźć na portalu: <http://www.hermitary.com/>. Wybór wierszy pochodzi z doskonałej pracy Billa Portera: „The Zen Works of Stonehouse: Poems and Talks of a 14th-Century Chinese Hermit” (wyd. 1999). Słowa samego Ch’ing-hunga wyróżniono kursywą.

²Angielskie słowo house posiada wiele znaczeń, z których „dom” jest najpowszechniejsze. Inne znaczenia, to „budowla”, „pomieszczenie”, „wspólnota” itp.

odkryć detale obrazujące jego egzystencję oraz mieszkanie. Codzienne życie i walka o przetrwanie, rozpoczynająca się od procesu sadzenia roślin, a kończąca na gotowym posiłku i ubraniu, również została tu dobrze zaprezentowana; podobnie jak przyroda i zmieniające się pory roku.

MIESZKANIE

Ch'ing-hung wprowadził się do swojej pustelniczej chaty wiosną 1312 roku. Leżała ona tuż przy „Górze Czerwonej Zasłony” i u „Źródła Niebiańskiego Jeziora”, w którym płynęła krystalicznie czysta woda. *Pozbawiona szczytu*, okryta strzechą chata „Kamiennego Domu” leżąc *głęboko w chmurach*, przysiadła *ponad tysiącem szczytów*, w miejscu, gdzie — jak mówi — *moje oczy nie napotykają na nic, za wyjątkiem gór*.

*Ze szczytu Hsiawushan
Moja chata spogląda przez chmury
Chłodna latem, w cieniu bambusa
Ciepła zimą, zwrócona do słońca.*

Pogoda na tym wzniesieniu jest nieprzewidywalna. Podczas deszczu cała chata przecieka wodą, ale szybko wysycha w blasku słońca. Ciężki podmuch wiatru rozrywa na strzępy papierowe okna: tłusty, półprzezroczysty papier, który służył jako okiennice, powstrzymujące wiatr, deszcz i śnieg.

„Kamienny Dom” na rozmaity sposób opisuje rozmiary swojego skromnego schronienia: *węższe aniżeli trzy maty* lub *o szerokości trzech kroków*, wreszcie *jeden bok nie liczy sobie nawet pełnych dziesięciu stóp*³. Od zewnątrz chata wygląda na niezwykle ciasną — dodaje — jednak nie przeszkadza mu to w ogóle, gdyż on sam nie posiada prawie nic.

Sporadycznie wspomina Ch'ing-hung nowy materac z pachnącej trawy. Jego poduszkę stanowi kawałek drewna. Mnich posiada również połączaną figurę Buddy, jaki i dalsze trzy — gliniane — ulepione własnoręcznie.

*Przesuwam mój pulpit na książki, aby czytać sutry przy świetle księżyca,
Oddaję cześć Buddom wazonem dzikich kwiatów*

„Kamienny Dom” posiada także lampkę oliwną i szereg przedmiotów rytualnych: kaddidło, gong oraz dzwonek. Pustelnik dysponuje piecykiem do gotowania herbaty, *oczer-nionym sadzą* i dzbankiem *ze złamanym uchem*, *leżącym na stercie suchych liści*. Inne przybory kuchenne są równie proste.

*Dziurawy durszlak, który nie cedzi ryżu,
Złamana miska do tłuczenia świeżego imbiru.*

³Okolo 3 metry

Codzienna praca jest ciężka, na co wskazują te poruszające ustępy:

*Orka i okopywanie tworzą mój dzień,
Pół tuzina tarasowych pól . . .*

*W górach nigdy nie próżnuję,
Ale uczę się tego, o czym inni nie mają pojęcia,
W jaki sposób pokierować źródelkiem przez zbocze,
Jak rozpałcić poranne ognisko za pomocą skał,
Jak obierać górski ryż i rąbać drewno.*

Niekiedy Ch'ing-hung holuje drewno na wiejski targ, aby je wymienić na zboże — i jest to jego jedyny kontakt z ludźmi, za wyjątkiem sporadycznych wizyt znajomych mnichów lub przyjaznych rolników i zbieraczy drewna. Któregoś roku, jeszcze przed nadejściem wiosny, skończyły mu się zapasy ryżu, z kolei innego lata ryżu było tak dużo, że kompletnie nie wiedział, co z nim wszystkim zrobić. Ale „Kamienny Dom” nauczył się uprawiać swój własny *pachnący górski ryż* i skonstruował koło wodne do jego oczyszczania.

*Nie przestaję się ruszać przez cały dzień
Jestem przepracowany na długo przed zachodem słońca.
Powracam do domu, obmywam stopy i śpię
Zbyt zmęczony, aby zwracać uwagę na przeprawę górskiego księżycy.
Ptaki budzą mnie z odległego gaju,
Czerwona tarcza słońca prześwieca przez sosny,
Dzień dzisiejszy i jutrzejszy nie różnią się od siebie,
Wszystkie lata są takie same.*

Z czasem, kiedy „Kamienny Dom” rozwinął szereg umiejętności, związanych z prowadzeniem życia w górach, odkrył, iż *trzy lub cztery drzemki dziennie, nadal nie wyczerpują mojego wolnego czasu*

POŻYWIEINIE

Ch'ing-hung korzystał z różnego rodzaju pożywienia, zebranego bądź własnoręcznie uprawianego. *Przez dwadzieścia lat pobytu na górze — pisze — nigdy nie zostałem oszukany przez motykę.* Z powodzeniem uprawiał ryż, proso i pszenicę, a także strączki grochu na tarasowej skarpie; zapewne soję. Zasadził *osiem lub dziewięć* sosen, z nadzieją na wykorzystanie ich w przyszłości do budowy solidniejszego domu, ale nawet i one dostarczały pożywienie.

Pisze o *zielonych i żółtych polach, pełnych warzyw i zboża*, lecz jego ogród dostarczał raczej tych pierwszych: melonów, bakłażanów, słodkich ziemniaków i kukurydzę.

„Kamienny Dom” wspomina, iż nie ma czasu na kwiaty, lecz jednocześnie wzmiankuje *ogromny żywopłot z tropikalnej chińskiej róży*⁴ oraz *gardenie i pawlonie*⁵.

Chryzantemy wzdłuż płotu przesycają zapachem zmierzch. W sadzie jest miejsca na brzoskwinie, śliwę, gruszę i kasztanowca. W ogrodowym stawie uprawia kwiaty lotosu i chiński kasztan wodny⁶. Znaczna część pożywienia Ch’ing-hunga płynie z nieustannego zbierania górskich roślin. „Kamienny Dom” gromadzi jadalne ostry i zioła, takie jak szarłat szorstki⁷, bylicę piołun, kokoryczkę i inne⁸. Zbiera również pąki winorośli, szyszki i pyłek sosnowy, a w szczególności liście herbaciane. Z nich, jak i z innych składników sporządza standardowy posiłek, który tak opisuje:

*Posiłek w mojej górskiej kuchni:
Wiosna dostarcza wspaniałego sosu,
Spójrz na gulasz z marynowanego bambusa
Garnek z pachnącym twardoziarnistym ryżem
Usmażone w oleju grzyby
Marynowane pączki imbiru*

Ch’ing-hung dochodzi do wniosku, że zjadł *sto garnców marynowanych warzyw*, przypuszczalnie kukurydzy. A kiedy nadchodzą cięższe czasy, pod ręką zawsze jest zupa z szarłatu, rzadka, wodnista owsianka, ciastka z tłuczonych szyszek i pyłek sosnowy; *a dla gości — herbatka z piołunu i żadne z nich nie są niesmaczne.* W lepszych chwilach, odwiedzający pustelnika mnich przynosi w prezencie wodorosty.

ODZIEŻ

Na całą odzież „Kamienego Domu” składała się prosta suknia, uszyta z tego, co było akurat pod ręką, w zależności od konkretnej pory roku. Latem wkładał na siebie krótkotrwały papier z morwy lub okrywał się liśćmi lotosu, a poza tym zawsze używał twardych konopi, które w wielkiej obfitości rosły w pobliżu razem z morwą. Ch’ing-hung pisze: *połatana szata na moim ciele, bambusowy warkocz wokół pasa.* Łaty udało się stworzyć dzięki wierzbowej nici, nanizanej na sosnową igłę. *Mój jednoczęściowy strój nie składa się już z jednej części — narzeka w jednym z wersów, a następnie dodaje:*

*Moja bielizna nie ma sznurka do zaciągania i luzowania,
Moje spodnie nie mają nogawek,
A połowy mojej sukni brakuje.*

⁴Łac. hibiscus

⁵Rodzaj tropikalnego drzewka, ang. princess tree

⁶Łac. eleocharis dulcis

⁷Łac. amaranthus retroflexus

⁸Ang. fiddlewood, łac. citharexylum spinosum — niestety nie posiada polskiego odpowiednika

Kiedyś, zmoknąwszy na deszczu, zdobył się na zwrócenie takiej uwagi: *mnisie łachmany schną na kamieniach*. Podczas pracy często nosił rodzaj wierzchniego okrycia, sporządzonego z włókien orzecha kokosowego i nakrycie głowy z liścia.

Ch'ing-hung zakładał obuwie z trawy i dzierżył w dłoni bambusową laskę. Wraz ze zbliżaniem się chłodu gromadził zapas drewna sosnowego i morwy, ale u kresu zimy palił liście i igły sosnowe. Te skromne źródła ciepła spalał w piecu, aby się ogrzać; nakrywał się również papierową kołdrą, zastąpioną później przez nie sprecyzowany bliżej ekwiwalent bawełny.

Ściśnięty w swej zimowej chacie, pustelnik snuje rozważania:

*Od dawna nie podchodziłem już do drzwi,
Mchy i porosty musiały utworzyć tam grube warstwy*

W górskiej pustelni „Kamienny Dom” przebywa pośrodku dzikiej przyrody. Wspomina, że słyszy wycia gibbonów, śmiech tygrysa, (który pewnego razu zatrzymywał go przez większą część dnia wewnątrz chaty), a także zwierzynę płową, wiewiórki, króliki i całą plejadę ptaków, począwszy od żurawi a skończywszy na wronach. Mnich czytuje bądź recytuje Sutrę Lankavatara, poezje Tao Chiena⁹ i Han Shana¹⁰ (lub przynajmniej wspomina o dwóch ostatnich), ale żałuje, że jego książki stały się domem dla rybaków.

PODSUMOWANIE

Tak wiele sformułowań, zawartych w „Poematy o górach” umieszcza w centralnym punkcie duchowych przeżyć Ch'ing-hunga tylko jego pustelnicze przeżycia i doświadczenia jak i samą pustelnię. A jednak zdania te przesycone są charakterystyczną dlań skromnością: *Wzniosłem moją chatę na samotnym szczycie — pisze — i spędzam wszystkie dni zgodnie z karmą*. Dodaje następnie, iż sam już nie wie czy jest *głupcem czy też mędrcem*.

*Od ponad 40 lat żyję jako pustelnik
Nie nadążając za ziemskimi wzlotami i upadkami.*

„Kamienny Dom” nie ma poczucia obowiązku śledzenia bądź brania udziału w tym nieustannym kołowrocie *wzlotów i upadków*, ponieważ pustelnicze życie niesie ze sobą wolność.

*Nie ma rzeczy lepszej od bycia wolnym,
Ale uzyskanie wolności nie jest szczęściem*

⁹Tao Chien (356–427) — wybitny chiński poeta taoistyczny, prekursor poezji pastoralnej

¹⁰Chodzi tu oczywiście o Han Shana „Zimną Górę”, żyjącego w Chinach na przełomie VIII i IX wieku

Jak pokazuje jego codzienne życie, wolność uzyskuje się poprzez pracę, ale nie jest to wolność wynikająca z podążania za jednym bądź drugim ziemskim zajęciem. Pustelnia, która jest wyrazicielem tej wolności jest raczej: *skromnym miejscem, wolnym od troski; cicha, nie targana zmartwieniami dni. Można pracować, nic nie robić lub ulec przekształceniu.*

Ostatnia linia tego wiersza sugeruje pełną akceptację życia przez pustelnika i nadaje tej egzystencji perspektywę wolności. Życie po prostu biegnie tak jak powinno.

*Sto lat przemyka, kiedy jesteś wolny,
Dziesięć tysięcy trosk rozpuszcza się, kiedy pozostajesz nieporuszony.*

A pustelnicza chata jest wyrazem tego przekonania i świadomości:

*Stoję na zewnątrz mojej chaty, przykrytej spiczastym dachem,
Jak myślisz, jak wielka przestrzeń wypełnia wewnątrz?
Mieszczą się tu wszystkie światy całego kosmosu . . .*

POEZJE

Przedmowa pióra Ch'ing-hunga do „Poematów o górach”

Tutaj, wśród drzew mam mnóstwo wolnego czasu. Kiedy nie spędzam go na spaniu, z przyjemnością komponuje gathy. Lecz posiadając tak nieznaczny odrobinę papieru i inkaustu, nie myślałem nawet o przelaniu ich na papier. Teraz, niektórzy mnisi zen poprosili mnie, abym opisał, jakież to interesujące rzeczy odkryłem w tych górach. Siedzę sobie tu spokojnie i pozwalam unosić się mojemu piórku. Nagle ten tom jest już pełny. Zamykam go i odsyłam na dół z napomknieniem, abyście nie próbowali tych poematów śpiewać. Tylko wówczas, kiedy zasiądziecie nad nimi, wyświadczą wam one niejaką przysługę

Opuszczając bibliotekę sutr na Górze Południowej¹¹

*Od dwóch lat wynajmuję pokój w chmurach
Chwytałem za motykę, kiedy czas i deszcz na to pozwalały,
Gromadziłem zapach z sąsiednich kwiatów
I zbierałem produkty mojego ogrodu.
Muzyka gór cichnie, kiedy jesienne hale milkną
Leśna mgła wślizguje się poprzez brakujące w oknie szyby
Jutro wyruszam na inną górę.
Kiedy powrócę, aby przeczytać Vyakarane?¹²*

¹¹W Chinach istnieją dziesiątki świątyń, noszących miano „Południowej Góry”. Jakkolwiek biografia Ch'ing-hunga nie wspomina o tym fakcie, wiersz sugeruje, iż spędził on co najmniej kilka lat wędrując po kraju. W czasach dynastii Yuan istniała świątynia o tej nazwie w południowej prowincji Fukien. Była ona ówczesnie znana z uwagi na rozległą bibliotekę, która mieściła się przypuszczalnie na drugim piętrze, tuż nad salą kultu. Aktywność monastyczna spadała jesienią — w okresie pomiędzy letnią i zimową sesją medytacyjną. Czas ten wykorzystywała większość mnichów na wędrowki po innych świątyniach i odwiedzanie mistrzów.

¹²Vyakarana była pierwszą sutrą ustanowioną na początku nowej kalpy przez Pana Stworzenia — Brahmę

Pod skalnym urwiskiem

1.

*Pod skalnym urwiskiem
Wycinam i palę.¹³
Rosną tu warzywa i zboże,
Można je zagotować i uwarzyć,
Zaspokoić terażniejszość,
Rozjaśnić starość.
Spoglądam na drzewo w ogródku
Liczę jego jesienie i wiosny.*

2.

*Pod skalnym urwiskiem
Moimi towarzyszami są starożytni,
Którzy osiągnęli źródło.
Tu odpoczywam.
Inni, o bardziej mistycznym nastawieniu,
Studiują na śmierć koany.
Kryjąc się za pniami drzew,
Czekają na króliki¹⁴
Znaczą łodzie, aby odnaleźć zgubione miecze.¹⁵*

3.

*Pod skalnym urwiskiem
Całymi dniami widzę tylko rośliny
Ani śladu człowieka
Żółte liście unoszą się na wietrze
O zmierzchu ptaki nawołują z doliny
Górski księżyc wstaje w nocy
Żuraw na sośnie unosi się do lotu¹⁶
I skrapla moją szatę rosą*

¹³Technika wycinania i palenia, prowadząca do przekształcenia zalesionego obszaru w rolnicze tereny uprawne, jest nadal bardzo powszechnie stosowana w południowo-zachodnich Chinach, w szczególności na pograniczu z Birmą (Myanmar). Raz oczyszczone w ten sposób pole uprawia się przez trzy kolejne lata z rzędu, po czym przez następne trzy leży odłogiem.

¹⁴Żył sobie kiedyś w państwie Sung pewien rolnik, który zauważył królika wystawiającego szyję zza pnia. Wieśniak rzucił motykę i czekał obok pnia na kolejnego królika. Ale nie pojawił się już żaden, a rolnik stał się w Sung przedmiotem pośmiewiska.

¹⁵W państwie Ch'u pewien człowiek przeprowadził się właśnie przez rzekę, kiedy wypadł mu z ręki miecz. Natychmiast uczynił znak na boku łódki — w miejscu, w którym miecz zniknął w falach. Kiedy łódź przybiła do brzegu, podróżny wysiadł z niej i zaczął przeszukiwać wodę poniżej zaznaczonego miejsca, lecz oczywiście na próżno. Podczas gdy łódź cały czas płynęła; miecz za nią nie podążał . . .

¹⁶Żuraw i sosna są odpowiednio symbolami nieśmiertelności i transcendencji

4.

*Pod skalnym urwiskiem
Moimi sąsiadami są tygrysy i węże
Gdy tylko zapomniałem o swoim umyśle
Ich natury stały się nagle oswojone
Wszyscy ludzie, którzy przyszli na ten świat
Mają w sobie coś boskiego
Usta pełne zębów, owłosione głowy,
Dlaczego nie potrafią być życzliwi?*

5.

*Pod skalnym urwiskiem
Nieświadomy źródła,
Gdziekolwiek się odwrócisz widzisz karmę,
Chaos i pomieszanie.
Aby ujrzeć prawdę
Spójrz ponad swoimi zmysłami.
Zawsze tak było,
Źródło przepływa wokół ciebie*

6.

*Pod skalnym urwiskiem
Spokojny w samotności
Nie nawiedzany przez czas
Umysł stwarza świat
Okno zatrzymuje zachodzący księżyc
W palenisku dogasa iskra
Biedny uśpiony człowiek
Zaskoczony snem o motyłu¹⁷*

7.

*Pod skalnym urwiskiem
Siwowłosy starzec
W nie obrębionej szacie
W spodniach pozbawionych nogawek
Praktykuje zazen po nocach
Za dnia uprawia pole
Tu rozciąga się Ścieżka
Gdzież indziej mogłaby być?*

¹⁷Ostatnie zdanie odnosi się do opowieści Czuang-tsy, w której przeżywa on sen, iż jest motylem. Obudziwszy się, zastanawia się, czy nie jest przypadkiem prawdziwym motylem, śniącym o tym, że jest człowiekiem.

8.

*Pod skalnym urwiskiem
Stoję twarzą w twarz z tysiącem gór
Jeden ze zmysłów dociera do źródła
Pozostałe sześć — odpoczywa¹⁸
Białe obłoki wędrują
Zielona woda marszczy się
Ponad ruchem i bezruchem
Rozciąga się inny świat*

9.

*Pod skalnym urwiskiem
Nie odziewam mego ciała
Spożywam korzenie i okrywam się roślinami
Konopie są moimi skarpetami, trawy — moim obuwiem
Gęsty mech kryje kroki na przedzie
Pragnienia umierają w ciszy
Troski znikają — jest tak spokojnie.*

10.

*Pod skalnym urwiskiem
Jesz i wysypiasz się do syta,
Zaspokajasz pragnienia i dogadzasz senności
Trwonisz miesiące i lata
Aż przybywa starość i choroba
I dotykają cię tysiące dolegliwości.
Kopiesz studnię, kiedy jesteś spragniony
Znosisz upał na próżno¹⁹*

¹⁸Jest to zgodne z ideą objaśnioną przez bodhisattwę Avalokiteśwarę w Sutrze Surangama: każdy ze zmysłów może prowadzić do Oświecenia

¹⁹Ostatnie zdanie jest trawestacją starego chińskiego przysłowia, skierowanego do wszystkich tych, którzy czekają tak długo, aż będzie za późno na jakiegokolwiek działanie. „Upał” w tym znaczeniu odnosi się do gorąca panującego w pieklach.